

Dlaczego strona polska nie chciała szwedzkich nagrań z Tu-154M?



Dlaczego strona polska nie chciała szwedzkich nagrań z Tu-154M? Lasek: Bo już byliśmy w posiadaniu tej korespondencji

Maciej Lasek, były przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych ustosunkował się do informacji podanej wczoraj przez portal tvp.info, mówiącej o odrzuceniu przez stronę polską złożonej przez Szwedów propozycji przekazania zapisu rozmowy załogi rządowego Tupolewa, który rozbił się pod Smoleńskiem. Zdaniem Laska nie wniosłyby one nic nowego do sprawy.

Jak poinformował wczoraj portal tvp.info, kilka dni po katastrofie smoleńskiej, szwedzki Instytut Obrony Radiołączności poinformował polską Agencję Wywiadu, że jest w posiadaniu rozmów załogi samolotu Tu-154M. Szwedzi zarejestrowali całą rozmowę, od startu w Warszawie, aż do momentu łączności z wieżą kontroli lotów w Smoleńsku. Instytut Obrony Radiołączności skontaktował się z polską Agencją Wywiadu, chcąc przekazać jej to nagranie. Ta jednak nie była tym zainteresowana. CZYTAJ WIĘCEJ

Do informacji podanej przez tvp.info odniósł się za pośrednictwem Twittera Maciej Lasek, były przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Lasek twierdzi, że Szwedom odmówiono, ponieważ Polska od początku była w posiadaniu zapisu tej rozmowy.

@07Kowalewski bo już byliśmy w posiadaniu tej korespondencji @jagovski
— Maciej Lasek (@LasekMaciej) 2 czerwca 2016

Autor artykułu Mariusz Kowalewski podkreślił, że "nagranie z FRA dostaliśmy dopiero w 2016". Lasek z kolei wskazuje, że strona polska była w posiadaniu korespondencji załogi z SRL (Służby ruchu lotniczego - red.) oraz z lotniska wojskowego Smoleńsk-Siewiernyj. Oznacza to, że zdaniem Laska, nagranie uzyskane od Szwedów nic nie wniosłoby do sprawy.

Źródło: [Telewizja Republika](#)

Zdjęcie: Telewizja Republika